

TERESA WŁODARSKA

POCZĄTKI NAJSTARSZEJ KOPALNI WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU ORAZ PIERWSZY STRAJK JEJ ZAŁOGI W 1772 ROKU

Kalendarz górniczy Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z 1913 r. podaje jako pierwszą kopalnię węgla na Górnym Śląsku kopalnię „Brandenburg“, własność barona v. Stechow z Rudy. Akta tej kopalni datują się od 1751 r., a już w 1742 r. znajduje się wzmianka o niej w sprawozdaniu Urzędu Górniczego w Reichenstein. Na żądanie władz górniczych kopalnia ta została uruchomiona 20 VIII 1770 r. i prowadzona według policyjnych przepisów górniczych¹. Tymczasem jest na Górnym Śląsku kopalnia znacznie od niej starsza, a mianowicie kopalnia „Murcki“, założona przez właścicieli byłego państwa pszczyńskiego.

Już w 1657 r. Erdmann Leopold v. Promnitz polecił regentowi² Adrianowi v. Rottenburg zastosować węgiel do wytapiania żelaza w kuźnicy w Jaroszowicach³. Mogła tu być mowa jedynie o węglu z okolic Murcek, gdyż kopalnia ta jest położona najbliżej Jaroszowic. Przemawia za tym również fakt, iż powstała w XVIII w. kuźnica w Paprocanach, na południowy zachód od Jaroszowic, a więc jeszcze więcej odległa od Murcek, pobierała węgiel z tejże kopalni⁴.

Teren, na którym znajdowały się pokłady węgla, należał do rewiru

¹ *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau*, Phönix-Verlag 1913. „Die Akten der vom Baron v. Stechow bei Ruda betriebenen Steinkohlengrube beginnen im Jahre 1751. Bereits im Jahre 1742 soll jedoch der Grube in einem Berichte des Reichensteiner Bergamts Erwähnung getan sein. Die Kohलगewinnung ist dort sicherlich noch älteren Datums und, wie es scheint, die erste in Oberschlesien“.

² Właściciele ziemi pszczyńskiej, Promnitzowie, mając swoją siedzibę w Żarach w Dolnych Łużycach, rzadko przebywali w Pszczynie, w ich imieniu prowadzili rządy regencji wybierani przez nich spośród okolicznej szlachty.

³ *Des Herrn Regenten George Adrian von Rottenburg Bestallung*: „Auch soll er suchen, damit man die Steinkohlen auf dem Jaroschowitzer Hammer zum Nutzen bringen und wo es anders sich tun lasset, zum ausfrischen und wärmen brauchen könnte“, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Katowice, Archiwum Książąt Pszczyńskich dalej cyt.: A. Ks. Pszcz., IX—2.

⁴ *Jahresrechnung über das Hoch Fürstliche Hammer Werek zu Paprotzan 1784*. A. Ks. Pszcz., XXVI—2459.

leśnego w Tychach. 22 VI 1740 r. leśniczy Näfe zawiadomił księcia, iż zawarł umowę z kowalami z Gliwic, na podstawie której będą oni płacić 9 srebrnych groszy za wóz zamiast żądanych 15 groszy, a to z powodu zbyt drogiego transportu⁵. Kowale z Gliwic mieli znacznie krótszą drogę do Rudy Śląskiej i byłoby na pewno stamtąd pobierali węgiel, gdyby owa kopalnia w 1740 r. była już znana.

W księgach rachunkowych leśnictwa z 1740/41 r. przy zamknięciu roku budżetowego znajduje się po stronie dochodów pozycja: 3 guldeny 48 centów za 9 wozów węgla⁶. Odbiorcami byli kowale z Gliwic, Bytomia, Wisły Wielkiej i Bierunia. Zivier twierdzi, że w następnych 2 latach nie podano dochodu za sprzedany węgiel i cytuje dopiero lata 1743/44, 1744/45, a tymczasem po stronie rachunkowej leśnictwa za 1743/43 r. znajduje się pozycja po stronie dochodów: za 17 wozów węgla 8 guldenów 18 centów⁷. Od 1758/59 r. występują już w każdym roku w księgach rachunkowych po stronie dochodów pozycje za sprzedaż węgla. Ilość odbiorców pomnażała się również z roku na rok. Węgiel z Murcek wywoziło się już teraz do różnych wiosek państwa pszczyńskiego, poza tym w okolice Bielska-Białej, a nawet do Oświęcimia. Używano go również w gorzelniach i cegielniach książęcych.

Miejsce, w którym kopano węgiel, oddalone było o ½ mili od Kostuchny. Była to kotlina zwana Kotliskiem, w której woda wymyła ziemię, tak że węgiel leżał na powierzchni. W swoich opisach podróży z 18 IV 1754 r. wspomniał Rappard o istnieniu węgla w pobliżu drogi prowadzącej z Mikołowa do Mysłowic, a 27 IV 1754 r. wręczył ministrowi v. Massow próbki węgla, który wydobył z pokładu około 2 m grubego znajdującego się w lesie o ½ mili od Kostuchny. Massow uznał węgiel ten za dobry. 16 V 1755 r. Rappard udał się ponownie do Kostuchny i tu stwierdził, że zarząd dóbr ks. Pszczyńskiego rozpoczął budowę kopalni, którą później nazwano Emanuelssegen. Radca górnictwa, Lehmann, w sprawozdaniu z 9 VII 1755 r. również zwrócił uwagę na węgiel z okolic Mikołowa i Kostuchny⁸.

⁵ List Näfego z 22 VI 1740 r. „Dass nachdem in der Stellung Kotliska, in dem Kostuchner Revier unweit der Mieslowitzer grentze, Stein Kohlen vorhanden sindt, als habe denen Gleiwizer Hand Schmiedem zu wissen gethan, sindt also gestern von der gantzen Zöche zwey anhero geschickt, mit mir den Contract zu schliessen. Ich habe vor einen wagen Kohlen 15 sgr. begehret, sie wollen aber nicht mehr als 9 sgr. zahlen weilen das Fuhrlohn ihnen zu hoch kommen wirdt versprächen aber, wenn die Kohlen gut sein werden, dass andere Jahr einen sgr. verbessern wollen.“ A. Ks. Pszcz., XI—43.

⁶ E. Zivier, *Entwicklung des Steinkohlenbergbaues im Fürstentum Pless*, 1913; A. Ks. Pszcz., XXVI—152.

⁷ A. Ks. Pszcz., XXVI—152.

⁸ H. Fechner, *Geschichte des schlesischen Berg- und Hüttenwesens in der Zeit Friedrichs des Grossen, Friedrich Wilhelm II. und Friedrich Wilhelm III.*

W międzyczasie ksiązę Pszczyński starał się o fachowców górników jak i hutników w księstwie Stolberg. Z listu z 4 III 1755 r., który otrzymał od tamtejszego kanclerza Capriviego, wynika, iż górników fachowców można tam znaleźć, natomiast hutników należy szukać w Saksonii w okolicy miasta Eisenach⁹.

Kiedy w 1768 r. państwo pszczyńskie przeszło w ręce dynastii Anhalt-Köthen, rozpoczął się rozkwit górnictwa. Nowy właściciel sprowadził sztygara i 2 górników z księstwa Stolberg i odtąd rozpoczęto wydobywać węgiel fachowo według prawa górniczego. Podczas gdy do 1768 r. każdy nabywca węgla sam go kopać musiał, a jedynie za węgiel uiszczał minimalną opłatę, teraz cena węgla wzrosła, gdyż wliczono w nią koszty wydobycia.

Jak każde przedsiębiorstwo początkujące, tak i kopalnia „Murcki“ nie dawała żadnych zysków, a raczej wymagała dużych wkładów. Zivier podaje, że od 1769 do 1775 r. w księgach figurują jedynie zaliczki wypłacane kopalni. Nie dostrzegł on jednak bilansu rocznego z 1772 r.¹⁰, znajdującego się między aktami kopalni „Murcki“. Po stronie dochodu mamy tam sumę 4648 guldenów 3 centy i 3 grosze, a po stronie rozchodów 4550 guldenów 5 centów $\frac{3}{4}$ grosza, tak że czysty zysk w tym roku wynosił 97 guldenów 58 centów i 2 $\frac{1}{4}$ grosza. Na podstawie tego bilansu stwierdzić można zarobki w ciągu 1772 r. Otóż zarobek sztygara wynosił 140 guldenów 42 centy. Wysokość zarobków górników w 1772 r. zamyka się w sumie 1699 guldenów 35 centów 3 grosze. Nie dowiadujemy się, niestety, z akt, z ilu górników składała się załoga kopalni w końcu 1772 r. Wiemy jedynie, iż z początkiem tegoż roku było tam 11 górników. Przyjmując, iż stan załogi do końca roku się nie zmienił, możemy przyjąć przeciętny zarobek górnika w tym roku na około 154 guldeny.

Jak już wyżej wspomniano, pierwsi górnicy byli obcokrajowcami. Spośród ludności okolicznej trudno było uzyskać chętnych do pracy w kopalni, gdyż była ona przeświadczona, że praca pod ziemią jest połączona z wielkim niebezpieczeństwem i narażeniem zdrowia i życia. Warunki bytu tych pierwszych górników były opłakane. Mieszkali oni w norach, gdzie spędzali noce, a w razie deszczu chronili się w kopalni. Nic więc dziwnego, że często skarżyli się na niewygody, na które byli skazani. W końcu wystawiono barak dla sztygara i górników samotnych.

⁹ „Dass in hiesigen Gegenden wohl ein Mann, der Torf- und Steinkohlengraben gute Wissenschaft hätte, aufgefunden werden dürfte ... auf Anlegung aber derer Schmolzöfen mit blauem Feuer sich hier herum niemand verstehe, dergleichen Leute aber sich vermutlich in dem Sächsischen, besonders dem Eisenachischen vorfinden möchten“. A. Ks. Pszcz., XIX—2.

¹⁰ *Jahresrechnungs. Extract aus der Steinkohlen Bergwerks Rechnung d. 1772.* A. Ks. Pszcz., XIX—5.

Żonatyh nie przyjmowano do pracy z powodu braku mieszkań. Toteż właścicielowi zależało na wyszkoleniu górników spośród ludności okolicznych wsi.

W sierpniu 1769 r. ku wielkiemu zadowoleniu władz książęcych udało się namówić młodego wieśniaka jako ucznia do pracy w górnictwie. Był to Jurek Brzonkała z Kostuchny. Zarząd dóbr polecił, by bardzo przychylnie odnoszono się do niego, aby za jego przykładem poszli inni¹¹. W ten sposób chciano uniknąć budowy domów mieszkalnych, niezbędnych dla obcych górników. Już w miesiąc później Uhle donosi zarządowi o przyjęciu drugiego ucznia spośród okolicznej ludności.

17 IX 1769 r. Królewska Komisja Górnicza, składająca się z radcy finansów Reichardta, radcy górnictwa Kleinarta i jednego sztygara, zwiędziła całą kopalnię. W sprawozdaniu wysłanym przez Uhlego do zarządu wyczuwa się dużą nieufność do władz królewskich. Mimo że Kleinart z całym uznaniem wyrażał się o kopalni i sposobie jej prowadzenia, sztygar Tekelnburg, któremu zadawał różne pytania odnoszące się do wydobywania i zbytu węgla, udzielał bardzo skąpych informacji, raczej zasłaniał się nieświadomością, gdyż takie postępowanie zaleciły mu władze zwierzchnie¹². Obawiano się zbyt wysokich podatków państwowych, o które zresztą już w 1769 r. rozpoczął się długoletni spór z władzami królewskimi. Przegrawszy sprawę w 3 instancjach, książę wniósł prośbę do króla pruskiego o zwolnienie jego przedsiębiorstw górnictwa od podatków dochodowych. Pismem z 16 IV 1787 r. król w drodze łaski załatwił przychylnie jego prośbę w odniesieniu do kopalń węgla, zaznaczając równocześnie, że po zbadaniu całej sprawy uznał wyroki rejencji wrocławskiej jak też trybunału za słuszne i zgodne z ustawami i przepisami państwowymi¹³.

W kopalni tymczasem pracowano pilnie, gdyż rynki zbytu się mnożyły, i już w 1771 r. odstawiano węgiel Odrą przez Racibórz do Wrocławia. Załoga kopalni składała się w 1772 r., jak już wyżej wspomniano, z 11 górników i sztygara Müllera, człowieka bezwzględniego. Na postępo-

¹¹ Na marginesie sprawozdania *Schichtmeistra* Uhlego czytamy notatkę pochodzącą z biura książęcego: „Man vernimmt dieses sehr gern und ist der Jurek Brzonkała so zu behandeln, dass er zu dieser Arbeit immer mehr Lust bekomme“. A. Ks. Pszcz., XIX—5.

¹² Sprawozdanie Uhlego z 15 IX 1769 r. A. Ks. Pszcz., XIX—5.

¹³ „Inzwischen habe ich Ew. Lden ein neues Merkmal meiner Königlichen Pension und geneigten Willens zu geben, keinen Umstand genemmen, Denenselben die ex nova gratia gegebene Befreyung von diesen Abgaben für sich, und Ihre Fürstlichen Descendenten jedoch nur in Ansehung der Steinkohlen Werke, nicht aber anderer Mineralien zu bewilligen und das Erforderliche deshalb an mein Bergwerks und Hütten Departement nach der abschriftlichen Anlage zu erlassen“ (oryginalny list króla pruskiego Fryderyka Wilhelma). A. Ks. Pszcz., XIX—3.

wanie sztygara żalili się nieraz górnicy wobec przełożonego *Schichtmeistera* Uhlego, a gdy ich skargi nie odniosły radykalnego skutku, posunęli się do broni ostatecznej — do strajku. Przerwali pracę i udali się wszyscy z pisemną skargą do zarządu dóbr w Pszczynie. Skarga ta podpisana przez 11 górników, zawierająca zarzuty ogólne przeciw sztygarowi Müllerowi, zachowała się w odpisie przy protokole z przesłuchania stron¹⁴. Prowadzący śledztwo Uhle zarzucił górnikom ominięcie pierwszej instancji w jego osobie, trudzenie władzy i opuszczenie pracy pańskiej. Zaznacza on wyraźnie, że przewinieniem z ich strony było to, że wszyscy poszli do Pszczyny, zamiast wysłać jednego lub dwu górników; nazwał takie postępowanie buntem i rebelią. Z przewodu śledztwa dowiadujemy się, że sztygar bił górników często bez ważnego powodu nawet po twarzy, zamiast nałożyć im za drobne przewinienia kary pieniężne¹⁵. Inny górnik żalił się, że przy wypłacie niesłusznie odtrącono mu 1 guldena za dużo, prawdopodobnie za mieszkanie i utrzymanie, a gdy się upomniał o swoją krzywdę, sztygar bił go również¹⁶. Dalsze zarzuty górników odnosiły się do braku poczucia odpowiedzialności sztygara za nałożone na niego obowiązki, mianowicie: zamiast przepracować 2—3 dniówki tygodniowo w kopalni, on często 2, a nawet 4 tygodnie nie zaglądał do nich.

Na podstawie tego protokołu sąd książęcy wydał rezolucję zabraniającą sztygarowi bicia górników oraz polecił mu zawiadomić o wszelkich wykroczeniach górników *Schichtmeistera*, który był zobowiązany do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych. Górnikom nakazano posłuszeństwo wobec sztygara w sprawach związanych z ich pracą, w razie przeciwnym zagrożono im karą aż do wydalenia z pracy.

Strajk na pozór zakończył się zwycięstwem górników, którzy otrzymali zapewnienie ze strony władz, że sztygarowi nie wolno ich bić; innymi słowy, władze zapewniły im ludzkie traktowanie przez przełożonych.

¹⁴ *Protokoll vom 28 II 1772 betreff die Beschwerde derer Bergleute auf Emanuelssagen gegen den dasigen Steiger Müller*: „Ich hätte ihnen gesagt, dass sie — die Bergleute — nicht nach Pless gehen, E. Hochfürstlichen Kammer behelligen und gnädigster Herrschaft Arbeit versäumen sollten, sie wären aber jedennoch und zwar samt und sonders und nicht etwa einer oder zwei aus ihrer Mitte zwar erst auf Tichau zu, nachher umgedreht und nach Pless gelaufen. Dies nennt man bei andern Bergwerken Aufruhr und Rebellion und würde nach Befund derselben hart bestraft, ich würde gleichfalls dies ihr sträfliches Vergehen und Rebellion E. Hochfürstlichen Kammer gehorsamst vorstelligmachen und um nachdrückliche Strafe bitten“. A. Ks. Pszcz., XIX—6.

¹⁵ „Sie sämtlich sagten, dass sie öfters von dem Steiger Prügel kriegten, wie er denn kürzlich dem Joh. Wentzell eine Ohrfeige gegeben habe, welches nicht bergmännisch sei, sie vielmehr nur um Geld bestraft werden könnten“. A. Ks. Pszcz., XIX—6.

¹⁶ „Der Joh. Otko gibt vor, dass ihm 1 Tl. zuviel aufs Kerbholz geschnitten gewesen und als er diesertwegen gegen den Steiger geredet und seine Wirtin beschuldigt habe, so hätte er ihn geschlagen“. *Ibid.*

Trudno jednak nie dopatrzeć się związku między powyższym strajkiem a instrukcją dla górników, jaka ukazała się zaledwie miesiąc później. Znamienne przy tym jest to, że inaczej brzmi instrukcja dla górników, a inaczej ujęta jest dla sztygara. Górnikom grozi się w razie opuszczenia pracy różnymi sankcjami karnymi, przy czym nie ma wzmianki o karze cielesnej¹⁷. Instrukcja wydana równocześnie dla sztygara poleca w razie nieodpowiedniego zachowania się górników, pijaństwa lub innych wybryków oraz w razie opuszczenia przez nich pracy bez zezwolenia stosować 3 rodzaje kar: upomnienie, zagrożenie oraz doniesienie władzom wyższym, które po przeprowadzeniu śledztwa mogą wyznaczyć kary pieniężne, a w razie niemożliwości ich zapłacenia zastosują kary cielesne lub wydalenie z pracy¹⁸.

Tak przedstawia się przebieg pierwszego strajku w górnictwie śląskim. Strajku o podłożu innym aniżeli wszystkie dalsze strajki, o których słyszymy w historii górnictwa.

¹⁷ *Instruktion für Steiger und Bergleute, 19 III 1772.* „Welcher Heuer aber ohne Bekanntmachung gehörigen Orts von seiner Arbeit entweicht, derselbe soll nicht allein bestraft, sondern auch des rückständigen Lohns verlustig sein“.

¹⁸ „Fände sich, dass einer oder einige unter denen Bergleuten sich sowohl in der Arbeit unordentlich und nicht nach Anweisung aufführten, oder sonst auch ausser der Schicht dem Soff und Unordnung, sie haben Namen wie sie wollen, ergeben wäre, oder nach der Schicht eigenmächtig und ohne von ihm genommene Erlaubnis herum-liefen, und herrschaftliche Arbeit verabsäumten, so hat er solche zu ermahnen, zu bedrohen, es denen Bergwerks Vorgesetzten zu melden, da als demnach der Untersuchung ausgemacht werden wird, ob sie mit Gelde, weil sie aber auch bei ihren noch guten Verdienst, durch eingewurzelte Unordnungen niemals etwas erübrigen können, mit Prügel oder mit Abkehr Zettel, ja auch ohne denselben verabschiedet werden sollen“. A. Ks. Pszcz., IX—8.